REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-60
TEL.: Centr 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red sport 318-97
Smiało i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335 80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VII Nr 280 — PIĄTEK, 26 PAŹDZIERNIKA 1951 R. — Cena 15 gr.

Rozwija się gospodarka narodowa ZSRR
stale wzrasta dobrobyt ludzi radzieckich
Komunikat o wykonaniu państwowego planu za III kwartał 1951 roku

MOSKWA. (PAP). — Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR za III kwartał 1951 roku. Komunikat przytacza następujące dane, obrazujące rozwój przemysłu i rolnictwa oraz wzrost obrotu towarowego w III kwartale bież. roku.

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Kwartalny plan globalnej produkcji przemysłowej wykonany został w 103 procentach. Poszczególne ministerstwa wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej w sposób następujący:

Min. Hutnictwa Żelaza	105 %
Min. Hutnictwa Metali Nieżelaznych	101 %
Min. Przem. Węglowego	100,4 %
Min. Przem. Naftowego	103 %
Min. Elektrowni	105 %
Min. Przem. Chemicznego	103 %
Min. Przem. Elektrotechn.	101 %
Min. Przem. Środków Łączności	99,8 %
Min. Bud. Maszyn Ciężkich	99 %
Min. Przem. Samochodowego i Traktorowego	97 %
Min. Budowy Obrabiarek	99 %
Min. Budowy Maszyn i Przyrządów	100,5 %
Min. Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych	106 %
Min. Budowy Maszyn Transportowych	97 %
Min. Budowy Maszyn Rolniczych	102 %
Min. Przem. Materiałów Budowlanych ZSRR	102 %
Min. Przem. Leśnego ZSRR	90 %
Min. Przem. Papierniczego i Drzewnego	103 %
Min. Przem. Lekkiego ZSRR	103 %
Min. Przem. Rybnego ZSRR	104 %
Min. Przem. Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR	102 %
Min. Przem. Spożywcz. ZSRR	109 %
Min. Uprawy Bawełny ZSRR	83 %
PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE	
Min. Komunikacji	101 %
Min. Ochrony Zdrowia ZSRR	104 %
Min. Kinematografii ZSRR	107 %
Min. Przemysłu Miejscowego i Min. Miejscowego Przem. Opałowego Republik Związkowych	107 %
Spółdzielczość rzemieślnicza	107 %

Globalna produkcja przemysłu radzieckiego w III kwartale 1951 roku wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 roku o 15 procent.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1951 roku w porównaniu z III kwartałem 1950 roku o 9 procent.

Ustalone w Narodowym Planie Gospodarczym zadanie na III kwartał 1951 roku w zakresie zmniejszenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostało wykonane z nadwyżką. Koszta własne produkcji przemysłowej spadły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 9 procent.

W kołchozach i sowchozach zbiory pomyślnie dobiegają końca. Siew upraw ozimych przeprowadzony został jesienią bież roku w lepszym terminie oraz na wyższym poziomie agrotechnicznym. Obszar zasiewu zbóż ozimych jest większy niż w roku ubiegłym, przy czym znacznie wzrosła powierzchnia zasiewu pszenicy.

W roku bieżącym uległa dalszemu umocnieniu baza materialno - techniczna rolnictwa oraz wzrósł poziom mechanizacji produkcji w kołchozach i sowchozach. Ośrodki maszynowo - traktorowe w ciągu ubiegłego okresu 1951 roku wykonały w kołchozach o 20 procent więcej robót rolnych, aniżeli w tym samym okresie 1950 roku. **W kołchozach sprzątnięto przy pomocy kombajnów o 32 procent więcej zbóż niż w roku 1950.**

II. Kołchozy i sowchozy osiągnęły dalszy wzrost pogłowia bydła

Pogłowie bydła stanowiącego własność kołchozów wzrosło od 1 października 1950 roku do 1 października 1951 roku w sposób następujący: bydła rogatego — o 13 procent, w tym krów — o 18 procent, pogłowie trzody chlewnej — o 27 procent, owiec i kóz — o 7 procent oraz koni — o 9 procent. Ilość drobiu w kołchozach zwiększyła się o 11 procent. Pogłowie bydła w sowchozach Ministerstwa Sowchozów ZSRR wzrosło w tym samym okresie jak następuje: bydła rogatego — o 15 procent, w w tym krów również o 15 procent, pogłowie trzody chlewnej — o 16 procent, owiec i kóz — o 8 procent oraz koni — o 15 procent. Ilość drobiu w sowchozach wzrosła o 37 procent.

III. Wzrost obrotu towarowego

W III kwartale 1951 roku odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Placówki handlu państwowego i spółdzielczego sprzedały ludności w cenach porównywalnych o 13 procent więcej towarów niż w III kwartale roku 1950. Sprzedaż mięsa wzrosła przy tym o 19 procent, wyrobów masarskich — o 14 procent, przetworów rybnych — o 11 procent, tłuszczów zwierzęcych i roślinnych — o 12 procent, mleka i nabiału — o 38 procent, serów — o 15 procent, cukru — o 33 procent, wyrobów cukierniczych — o 23 procent, tkanin bawełnianych — o 22 procent, tkanin jedwabnych — o 33 procent, wyrobów dziewiarskich — o 24 procent, wyrobów trykotażowych — o 20 procent, obuwia — o 10 procent, artykułów perfumeryjnych — o 20 procent, mebli — o 49 procent, odbiorników radiowych — o 55 procent, patefonów — o 22 procent, maszyn do szycia — o 33 procent, aparatów fotograficznych — o 30 procent, rowerów — o 2,3 raza.

W III kwartale 1951 roku w porównaniu z III kwartałem 1950 roku **wzrosła również ilość produktów rolnych, sprzedanych ludności na rynkach kołchozowych, przy czym najbardziej wzrosła sprzedaż mąki, słoniny, drobiu, jaj, owoców i miodu.**

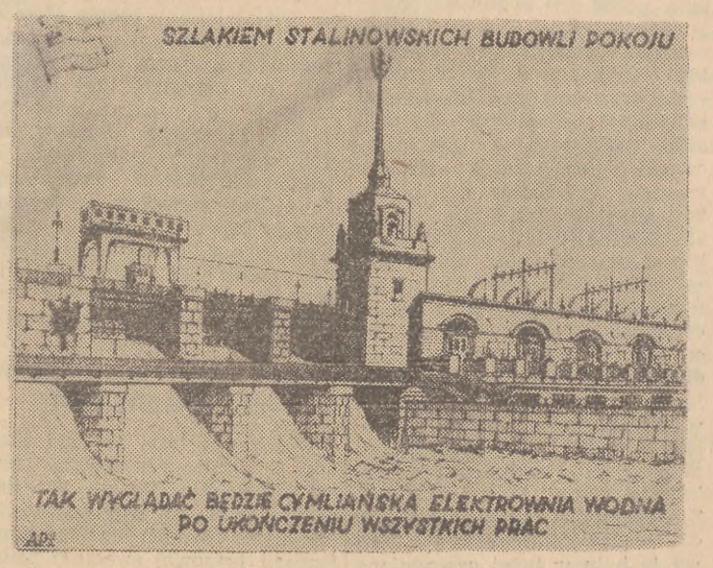

Manifestacja przyjaźni w Pradze
Prezydent Pieck zapewnia o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie

PRAGA (PAP). W Pałacu Przemysłowym w Pradze odbyła się w środę potężna manifestacja przyjaźni między narodami Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W manifestacji wzięli również udział prezydent NRD Wilhelm Pieck oraz członkowie delegacji rządowej NRD.

Przemawiając na zebraniu prezydent Pieck oświadczył m. in.: **„Podżegacze wojenni głoszą nienawiść do Polaków i Czechów, do Rosjan i Chińczyków. Głoszą oni ponownie przeklętą ideologię hitlerowską o wyższości narodu niemieckiego nad pozostałymi narodami. Przeciwstawienie się tej podburzającej propagandzie jest naczelnym obowiązkiem wszystkich niemieckich obrońców pokoju W ciągu dwóch lat swego istnienia Niemiecka Republika Demokratyczna stworzyła warunki umożliwiające nawiązanie nowych, przyjaznych stosunków z sąsiednimi narodami. Granica na Odrze i Nysie jest dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej ostateczną granicą pokoju".**

Świat pracy przekracza zobowiązania październikowe

WARSZAWA (PAP). Robotnicy i chłopi pracujący meldują o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Załoga wielkich pieców huty „Florian" do 12 bm. wyprodukowała dodatkowo 500 ton surówki. W dniu 23 bm. zameldowała o wykonaniu dodatkowych zobowiązań, tj. o wytopie dalszych 500 ton surówki.

Sesja jesienna Sejmu

WARSZAWA. (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządzeniem z dnia 25 października 1951 r. zwołał Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 30 października 1951 r.

Marszałek Sejmu wyznaczył posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na wtorek, dnia 30 października 1951 r. o godzinie 10.

Znakomity autor radziecki gościem pracowników kultury Wybrzeża

W dniu 25 bm. w gmachu redakcji „Głosu Wybrzeża" i „Dziennika Bałtyckiego" przy Targu Drzewnym w Gdańsku odbyło się spotkanie znanego literata radzieckiego Michała Łyńkowa, przebywającego na Wybrzeżu w towarzystwie przedstawiciela ambasady radzieckiej w Polsce, Jegorowa oraz korespondenta „Prawdy", Makarenki, z literatami, dziennikarzami i artystami Wybrzeża.

W trakcie zebrania, które odbyło się w atmosferze szczerej przyjaźni i koleżeńskości, Michał Łyńkow mówił o stosunku autora radzieckiego do swoich czytelników oraz o technice tworzenia dzieła pisarskiego w oparciu o dążenia i potrzeby społeczeństwa.

Znakomitego gościa, autora znanych „Opowiadań", witali przedstawiciele dziennikarzy, literatów, artystów teatralnych, muzyki i choreografii. W gorących słowach na ręce autora radzieckiego składali podziękowania dla jego kolegów, współtwórców przodującej sztuki radzieckiej, za dostarczanie bogatych wzorów, z których dziś mogą swobodnie korzystać polscy autorzy i artyści.

Wspólnymi toastami na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej i braterskim uściskiem dłoni zakończono wieczór. (1)

Truman cofa nominację gen. Clarka ambasadorem przy Watykanie

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman cofnął decyzję w sprawie mianowania generała Clarka ambasadorem USA przy Watykanie.

* * *

RZYM (PAP). Prasa demokratyczna zwróciła się do Watykanu z żądaniem zajęcia stanowiska wobec informacji pochodzących z Białego Domu, iż Watykan jest ośrodkiem szpiegowskim „koordynującym walkę przeciwko komunizmowi i znajdującym się na służbie sztabów amerykańskich".

Dziennik „Paese" przypomina, że powyższa opinia Białego Domu o Watykanie znalazła potwierdzenie w licznych procesach przeciwko księżom, oskarżonym o szpiegostwo.

W kołach politycznych stwierdza się, że **wynurzenia kół amerykańskich na temat szpiegowskiej działalności Watykanu wywołały duże zakłopotanie w Watykanie i oburzenie amerykańskiej opinii publicznej. Zmusiło to Trumana do odwołania nominacji generała Clarka ambasadorem USA przy Watykanie i do odroczenia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem.**

Naród chiński wypowiada się za walką przeciwko agresji amerykańskiej i za dalszym udzielaniem pomocy Korei

PEKIN. (PAP). — Komitet Narodowy Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej uchwalił rezolucję, która stwierdza m. in.:

Ponieważ imperialiści amerykańscy nie zaniechali swej agresji przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, nie wycofali swych sił zbrojnych z wyspy Taiwan, stanowiącej integralną część Chin, nie zaniechali naruszania powietrznych granic Chińskiej Republiki Ludowej, lecz przeciwnie, uzbrajają nadal i okupują Japonię, blokują wybrzeża Chin oraz dokonują aktów sabotażu i innych wrogich aktów wobec Chińskiej Republiki Ludowej — **Komitet uważa, że walka narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej i pomoc udzielana Korei, powinny być wzmożone.**

W związku z powyższym Komitet Narodowy postanawia:

1 Mobilizować nadal rezerwy ludzkie i gromadzić środki materialne w celu udzielania pomocy chińskim ochotnikom ludowym i Koreańskiej Armii Ludowej, walczącym na froncie koreańskim;

2 Rozwijać wychowanie w duchu patriotycznym w celu większego jeszcze rozszerzenia ruchu walki przeciwko agresji amerykańskiej i ruchu pomocy dla Korei;

3 Wytępić wszystkich szpiegów i obcych agentów i położyć kres agresywnej działalności amerykańskiego imperializmu w Chinach;

4 Rozwijać w jak najszerszym zakresie ruch o wzmożenie produkcji i zwiększenie oszczędności w celu spotęgowania sił dla walki przeciwko agresji amerykańskiej i dla udzielania pomocy Korei, a także dla rozszerzenia budownictwa w Chinach;

5 Rozwijać akcję zbierania środków na fundusz zakupu broni;

6 Otaczać jeszcze większą opieką rodziny żołnierzy walczących na froncie i rodziny poległych.

Władze szwedzkie zachęcają awanturników do podszywania się pod miano uchodźców politycznych
Nota Polski do Szwecji

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na notę polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 8. 10. 1951 r. w sprawie incydentu na polskim statku „Wieluń", szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło notą z dnia 17. 10. 1951 r. odpowiedzi, z której między innymi wynika, co następuje:

Po powołaniu się na zasady prawa morskiego nota podaje, że policja szwedzka powiadomiona została przez niejaką Demańską, że marynarz z s-s „Wieluń" został zamknięty na pokładzie tego statku, z którego chciał zbiec celem uniknięcia prześladowań ze strony władz polskich. Ponadto celnicy, którzy zrewidowali statek, donieśli policji, że Kulka zamknięty jest w kabinie i został pobity. Z tego też powodu policja udała się na statek. Badania, które policja przeprowadziła „nie dostarczyły dowodów, które byłyby w sprzeczności z uprzednio wysuniętymi podejrzeniami".

Po stwierdzeniu, że doniesienia o pobiciu Kulki nie odpowiadały prawdzie, nota podaje, że Kulka „szeptem", tak, aby go nie usłyszeli obecni przy przesłuchaniu przez policję szwedzką członkowie załogi, prosił policjantów o prawo azylu w Szwecji, po czym nota stwierdza, że sposób zachowania się policji szwedzkiej był rzekomo usprawiedliwiony.

W odpowiedzi na powyższą notę szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało dnia 25. 10. 1951 r. poselstwu szwedzkiemu w Warszawie notę, w której m. in. czytamy:

W nocie swej z dn. 17. 10. 1951 r. **szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zmuszone było potwierdzić, że zarzut o rzekomym pobiciu marynarza Stanisława Kulki był zupełnie gołosłowny.** Mimo to nota usiłuje w sposób sztuczny i zupełnie nieprzekonywujący usprawiedliwić bezprawną i brutalną akcję policji szwedzkiej. Z noty szwedzkiej wynika ponadto, że celnicy szwedzcy przybyli na statek wcale nie w wykonywaniu swoich czynności służbowych, ale **nadużyli swoich uprawnień,** bo pod pozorem przeprowadzenia rewizji celnej poszukiwali Stanisława Kulki. W ten sposób władze szwedzkie naruszyły już wówczas uprawnienia polskiego statku w porcie sztokholmskim.

Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wbrew wszelkiej logice, zamiast samemu przeprowadzić dowód prawdziwości swoich twierdzeń, przerzuca na dowództwo statku obowiązek udowodnienia okoliczności negatywnych, czyli — że jakiś fakt nie miał miejsca. Jest to jedyna w swoim rodzaju metoda — usiłuje bowiem nagiąć fakty do podejrzeń. W ten sposób szwedzkie MSZ dyskwalifikuje całą swoją argumentację zarówno z punktu widzenia logiki jak i prawa.

Niepoważne jest twierdzenie szwedzkiej noty, jakoby Kulka wobec przedstawicieli policji „szeptem" prosił o przeniesienie go na ląd. Jakże bowiem Kulka mógł złożyć takie oświadczenie, skoro wiadome jest, że nie zna zupełnie języka szwedzkiego i że w czasie rozmowy między nim a funkcjonariuszami policji szwedzkiej użyć musiano tłumaczy?

Przyznając, że na „Wieluniu" nie dokonano żadnego nielegalnego aktu, nota szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych usiłuje, mimo oczywistości, usprawiedliwić gwałt i bezprawie policji na statku polskim.

Nota szwedzka stwierdza na samym wstępie, że wkroczenie na obcy statek w porcie uzasadnione może być jedynie naruszeniem prawa lub zakłóceniem porządku w porcie. Ponieważ, jak wynika w sposób oczywisty nawet z twierdzeń omawianej noty, fakty takie na statku „Wieluń" nie miały miejsca, **akcja policji szwedzkiej była bezprawna. Argumentacja zatem noty szwedzkiej potwierdza jedynie słuszność stanowiska rządu polskiego.**

W dalszym ciągu noty rząd polski przypomina rządowi szwedzkiemu o zasadach, które uznała i respektuje praktyka międzynarodowa. W roku 1928 Instytut Prawa Międzynarodowego w swoim projekcie, dotyczącym regulaminu morza przybrzeżnego, wyraźnie stwierdził, że tylko zbrodnie i występki, których skutki wykraczają poza statek, poddane są jurysdykcji państwa przybrzeżnego (art. 7). Instytut ten przyjął tym samym w innym sformułowaniu nawet projekt amerykański z r. 1927, który wyraźnie stwierdza, że jedynie na żądanie kapitana statku lub oficera dowodzącego, wyrażone wobec władz miejscowych, państwo przybrzeżne może wykonywać jurysdykcję w sprawach wyłącznie dotyczących wewnętrznej administracji statku. Sprawy dyscypliny na statku, sprawy dotyczące wzajemnego stosunku między załogą a kapitanem są zatem wyłączone z kompetencji państwa przybrzeżnego.

W danym konkretnym wypadku kapitan w wykonywaniu swoich uprawnień dyscyplinarnych w stosunku do członka załogi zarządził jego ukaranie. **Władze szwedzkie natomiast, w sposób oczywiście sprzeczny z prawem, pozbawiły kapitana jego uprawnień, uznanych tak przez prawo międzynarodowe, jak i ustawodawstwa wszystkich państw.**

Rząd szwedzki pominął również swoje własne stanowisko zajęte swego czasu w stosunku do władz Stanów Zjednoczonych. W memoriale posła szwedzkiego do Departamentu Stanu z dnia 31. 5. 1923 r. wyraźnie zostało stwierdzone, że państwo przybrzeżne nie powinno wykonywać jurysdykcji, chyba w tych wypadkach, w których chodzi o udaremnienie aktów obliczonych na zakłócenie porządku publicznego.

Na statku „Wieluń" nie dokonano żadnego naruszenia prawa, kapitan wykonywał tylko normalne przysługujące mu prawa. Dlatego też w świetle tak zasad prawa międzynarodowego, jak i praktyki międzynarodowej, akt policji szwedzkiej stanowi jawne i oczywiste pogwałcenie tych norm, które stosowane są między państwami.

Rząd szwedzki, usiłując ominąć istotę problemu, stara się wybielić tych, którzy dokonali aktów gwałtu.

Dlatego też **rząd polski nie może przyjąć do wiadomości tych, pozbawionych podstaw, sztucznie skonstruowanych argumentów.**

Rząd polski ze zdziwieniem zapoznał się z tą częścią noty szwedzkiej, która twierdzi, jakoby rząd szwedzki nie był obowiązany do odstawienia na statek marynarza Kulki — a w szczególności z dziwaczną tezą, jakoby zasada odstawiania na statek zbiegłych marynarzy była sprzeczna z zasadą „ochrony pracowników". Rząd szwedzki widocznie dopiero niedawno odkrył tę zasadę, gdyż nie zastosował jej, jak wiadomo, w wypadku marynarza polskiego Miśkiewicza, o którym wspominała nota polska z dnia 8 października br. W

(Ciąg dalszy na str. 2)

Głodówka delegacji bezrobotnych w Teheranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu:

9 dni trwa głodówka delegacji bezrobotnych, która nie opuszcza gmachu parlamentu. Bezrobotni domagają się, aby władze przyjęły z powrotem do pracy wszystkich robotników, bezprawnie zwolnionych z teherańskich zakładów przemysłowych po wydarzeniach 15 lipca.

Społeczeństwo amerykańskie przeciw polityce Trumana

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Bałtyckiego")

N. Jork, w październiku

Niedawno na uroczystości w Bibliotece Kongresu prezydent Truman uczcił 164 rocznicę uchwalenia konstytucji Stanów Zjednoczonych, umieszczając oryginał tego dokumentu w naczyniu szklanym wypełnionym gazem helium. Po dokonaniu zaś tego aktu, zaatakował Związek Radziecki z gwałtownością zarezerwowaną dotychczas dla krytyków talentów wokalnych jego córki. Następnie, na cotygodniowej konferencji prasowej oświadczył, że polityka Stanów Zjednoczonych opiera się na sile, a nie na dyplomacji. To nie pozostawiające żadnych wątpliwości stwierdzenie, jak również pośpiech, z jakim Waszyngton zbroi się i zawiera sojusze wojskowe, wywołały w wielu kołach głębokie zaniepokojenie i wpłynęły na zwiększenie obaw, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do „wojny prewencyjnej". Obawy te były w pełni uzasadnione, ponieważ na tejże konferencji prasowej, na pytanie, czy prezydent miał na myśli, że Stany Zjednoczone wystąpią zbrojnie w tym wypadku, „jeśli druga strona pierwsza użyje siły", Truman odparł, że bynajmniej tego nie powiedział.

Po oświadczeniu prezydenta posypały się inne, kryjące w sobie bardziej, niż kiedykolwiek jawne groźby użycia siły. Władze wojskowe oznajmiły o prowadzeniu doświadczeń z bronią atomową, która może być zastosowana przeciwko wojskom nieprzyjacielskim na pierwszej linii frontu. Następnie prezydent zażądał jeszcze pół miliarda dolarów na produkcję bomb wodorowych, a senator Mc Mahon, pozostający w ścisłym kontakcie z kołami Białego Domu, wystąpił z wnioskiem o sześciokrotne zwiększenie zapasu broni atomowej i uzbrojenie w nią piechoty, marynarki i lotnictwa.

Hipokryzja polityków amerykańskich

Widzimy z tego, że rząd Stanów Zjednoczonych zmierza jeszcze szybciej i jeszcze bardziej zdecydowanie ku wojnie. Świadczy o tym również przebieg konferencji prasowej zwołanej przez ministra spraw zagranicznych, Achesona. Wyliczył on na niej wszystkie konferencje i układy, jakie przeprowadzono i zawarto od 4 września. Acheson mówił coprawda o „dążeniu Stanów Zjednoczonych do pokoju", lecz między wierszami można było wyczytać, że wspomniał on o różnych konferencjach międzynarodowych li tylko dlatego, żeby uwidocznić politykę siły i wykazać, w jaki sposób jest ona realizowana drogą sojuszów wojskowych, obejmujących również antyradziecką armię w Niemczech zachodnich, a także armie grecką i turecką. Objęcie Grecji i Turcji paktem atlantyckim dowodzi hipokryzji polityków amerykańskich, utrzymujących stale, że pakt ten jest tylko układem o „obronie regionalnej". Pakt ten obejmuje teraz cały basen Morza Śródziemnego, co wraz z konszachtami z Hiszpanią frankistowską i uchyleniem restrykcji w sprawie zbrojeń włoskich świadczy o tym, jak daleko posunął się Waszyngton na drodze odbudowy starej osi antykominternowskiej faszystowskich Niemiec, Japonii i Włoch.

Zaniepokojenie społeczeństwa

Obecnie Kongres stara się przyspieszyć uchwalenie dalszych miliardów na zbrojenia. Nic też jakoś nie słychać w Waszyngtonie o przesłanym kilka tygodni temu prezydentowi Trumanowi przez Przewodniczącego Najwyższej Rady ZSRR, Szwernika, liście, domagającym się zwołania konferencji pięciu mocarstw. W miastach i wsiach amerykańskich, w fabrykach i na fermach panuje zaniepokojenie, że polityka siły może doprowadzić do katastrofy. Wpłynęło to na wzmożenie akcji w obronie pokoju, co znalazło wyraz w rezolucji uchwalonej niedawno na dorocznym zjeździe Zjednoczonego Związku Elektryków, reprezentującego 300.000 pracowników i ich rodziny. Rezolucja domagała się natychmiastowego przerwania działań wojennych na Korei i wycofania stamtąd wszystkich obcych jednostek wojskowych, jak również zwołania przez ONZ konferencji wielkich mocarstw w celu przeprowadzenia rokowań o „powszechnym pokoju". Podobną rezolucję uchwaliły również i inne związki zawodowe.

Amerykańska Krucjata Pokoju, w której biorą udział różne ugrupowania i osobistości, prowadzi ożywioną akcję. Między innymi zorganizowano „Miesiąc Zawieszenia Broni", który rozpoczął się 7 października. Amerykańska Krucjata Pokoju zwróciła się do wszystkich komitetów pokoju, organizacji kobiecych i religijnych, do związków zawodowych i młodzieżowych — o zamanifestowanie w tym miesiącu swej opinii, że problemy międzynarodowe należy rozwiązywać drogą dyplomatyczną, a nie przy użyciu siły. W Chicago rozdano wśród mieszkańców 50.000 pocztówek z wezwaniem do przerwania działań wojennych w Korei; pocztówki te mają być przesłane prezydentowi Trumanowi. W Madison, w stanie Wisconsin, na ulicach i w fabrykach rozdano wśród ludności tysiące broszur, których autorzy występują w obronie pokoju, a w New Yorku setki duchownych wezmą udział we wspólnej modlitwie zorganizowanej przez Międzywyznaniowy Komitet Obr. Pokoju. Władze miejskie New Yorku odmówiły temu komitetowi, w którego skład wchodzą dziesiątki duchownych, pozwolenia na zorganizowanie modlitwy w największej sali nowojorskiej, w Madison Square Gardens. Wobec tego komitet wynajął trzy wielkie sale w różnych częściach miasta, aby pomieścić tysiące ludzi, którzy z pewnością wezmą udział w tej uroczystości.

Na zaostrzoną przez Biały Dom politykę pogróżek wojennych, społeczeństwo amerykańskie odpowiada wzmożoną akcją w obronie pokoju, we wszelkich formach, których obfitość cechuje amerykańskie życie publiczne.

JOHN STUART

Walka Egiptu o niezależność

Stosunki między Egiptem i Anglią, która już od 70 lat panuje nad doliną Nilu, weszły w nową fazę. Obszerną informację na temat rozwoju tych stosunków znajdujemy w „Izwiestiach" z dn. 20 bm. W artykule czytamy m. in.:

Począwszy od 1882 r. t. j. od czasu, gdy Anglia okupowała dolinę Nilu, **naród egipski toczy nieustanną walkę o wolność i niezależność i nieraz wysuwał sprawę ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu.** W ciągu 70 lat swego panowania w dolinie Nilu, angielscy imperialiści nieraz przyrzekali uszanować postulaty narodowe Egipcjan. Wszystkie jednak te przyrzeczenia były jedynie manewrami.

Nawet formalne przyznanie przez Anglię „niezależności" Egiptu i odwołanie protektoratu było uzależnione od zawarcia nowej, wtrącającej Egipt w kabałę, umowy. Według układu z 1936 r., zawartego na lat dwadzieścia, „Anglia ma prawo korzystać z terytorium i rezerw Egiptu, rząd zaś egipski zobowiązuje się przeprowadzać wszelkie niezbędne administracyjne i prawodawcze posunięcia" dla wypełnienia woli angielskiego imperializmu. Według tego układu W. Brytania może w czasie pokojowym utrzymywać wojska w rejonie Kanału Sueskiego, w czasie zaś wojny okupować całą dolinę Nilu.

Za każdym razem, gdy naród egipski wysuwał sprawę rewizji tego nierównoprawnego układu, angielscy imperialiści usiłowali zastąpić go niemniej zaborczymi umowami. Tak np. gdy w grudniu 1945 r. Egipt wysunął wobec Anglii kwestię rewizji układu z 1936 r., ponieważ „istnienie obcych wojsk... na terytorium Egiptu obraża godność narodową Egiptu", angielscy imperialiści udawali, że są skłonni uwzględnić żądanie Egiptu, w praktyce jednak nie zrezygnowali z żadnej ze swoich zdobyczy.

Widząc bezowocność rozmów ze sferami rządzącymi Anglii, rząd egipski usiłował w r. 1947 zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa ze skargą na gwałcenie przez Anglię suwerennych praw Egiptu. **Jednakże przy pomocy „maszyny do głosowania" ta petycja Egiptu została oddalona.**

W ciągu następnych czterech lat Egipt niejednokrotnie i zdecydowanie podejmował kwestię ewakuacji wojsk angielskich z doliny Nilu, jednak Anglicy pod różnymi pretekstami nie respektowali tego żądania. Mało tego, Anglia rozszerzyła strefę okupacji w rejonie Kanału Sueskiego z 20 do 80 km i nieustannie zwiększa tam kontyngenty swoich wojsk. Zgodnie z układem z 1936 r. Anglia ma prawo utrzymywać tam 10 tys. żołnierzy, utrzymuje jednak obecnie ponad 100 tysięcy.

Przekonawszy się o niemożliwości ewakuacji angielskich wojsk z doliny Nilu w drodze porozumienia, rząd egipski, pod naciskiem szerokiej opinii kraju, postanowił wypowiedzieć wtrącający Egipt w zależność układ z 1936 r.

Naród egipski nie da się oszukać manewrami imperialistów

Celem wywarcia nacisku na rząd egipski zwróciła się Anglia o „pomoc" do swoich północnoatlantyckich partnerów. 13 października Anglia, USA, Francja i Turcja wysunęły propozycję zaproszenia Egiptu do udziału w utworzeniu „dowództwa Środkowego Wschodu" bloku północnoatlantyckiego, który dziedziczyłby wojenne bazy Anglii w strefie Kanału Sueskiego.

Nietrudno zgadnąć, że chodziło tutaj tylko o zmianę szyldu. Rząd egipski odrzucił i tę „nową" propozycję.

W rozwiązaniu swego sporu z Egiptem Anglia usiłuje oprzeć się o Stany Zjednoczone. Pomimo ścierania się interesów USA i Anglii na Bliskim Wschodzie i istniejących między nimi sprzeczności, amerykańscy i angielscy imperialiści występują solidarnie, gdy chodzi o zachowanie kolonialnego systemu. Przy okazji sfery rządzące USA nie są od tego, by nie wykorzystać swego „pośrednictwa" dla umocnienia swoich pozycji w dolinie Nilu. Pod pozorem „wspólnej obrony Kanału Sueskiego i całego Środkowego Wschodu" usiłują obecnie Stany Zjednoczone ustanowić w strefie Kanału Sueskiego swoją wojenną kontrolę.

* * *

Obecnie nie jest tak łatwo narzucić Egiptowi pętające go nierównoprawne umowy i oszukiwać społeczeństwo kraju, który wstąpił na drogę walki o pokój i narodową niezależność. W porównaniu z r. 1936 narodowa świadomość Egipcjan wzrosła znacznie.

(k)

Sześć lat Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

„Matki nie po to rodzą dzieci, aby miały je zabijać bomby atomowe" — powiedział Ilja Erenburg na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie. Obrona życia dzieci, szczęśliwy ich byt, zabezpieczenie politycznych i ekonomicznych praw kobiet — to hasła, które łączą i zbliżają wszystkie kobiety całego świata. Celem zjednoczenia ich wysiłków, celem ujęcia ich walki i pracy w zorganizowaną formę, Pierwszy Światowy Kongres Kobiet Demokratycznych w Paryżu powołał do życia przed sześciu laty, w końcu października 1945 r. wielką międzynarodową organizację kobiecą, Światową Demokratyczną Federację Kobiet.

Federacja liczy dziś przeszło 90 milionów członkiń, obywatelek 60 krajów. Należą do niej kobiety wszystkich narodowości i wszystkich kolorów skóry, wszystkich przekonań politycznych i wierzeń religijnych, należą wybitne uczone i skromne gospodynie domowe, wielkie artystki, robotnice i chłopki. Na czele jej stoi uczona francuska, Eugenia Cotton. Któż nie zna pani **Eugenii Cotton,** jej drobnej sylwetki, tak wiotkiej i kruchej, że mógłby ją przewrócić lada powiew wiatru, a w której żyje przecież tak olbrzymia siła ducha? Któż nie zna **Dolores Ibarruri,** płomiennej bojowniczki o wolność Hiszpanii, bohaterskiej i nieugiętej **Niny Popowej, Tsai - Chiang,** której tak wiele zawdzięczają Chinki, wyrwane z jarzma niewoli, przesądów i obskurantyzmu? Pod ich kierownictwem poszczególne sekcje narodowe Federacji organizują szeroką akcję pomocy dla kobiet, i dzieci w Hiszpanii, w Grecji i w krajach kolonialnych, walczą o upowszechnienie zasady równej płacy za równą pracę w Komisji Obrony Praw Człowieka ONZ. W krajach kapitalistycznych, we Francji, Włoszech, Niemczech zachodnich, sekcje SAFK domagają się zrównania w prawach i polepszenia warunków pracy kobiet, występują przeciwko planowi Marshalla, żywo reagują na wszystkie wydarzenia polityki międzynarodowej, wysyłając petycje, dziesiątki tysięcy listów i depesz, delegacje do ONZ, organizując demonstracje i protesty przeciwko imperialistycznej polityce kolonialnej, przeciwko zbrojeniom i bazom wojskowym, przeciwko odradzaniu się faszyzmu niemieckiego.

Okrutna agresja amerykańska na Korei — barbarzyńskie bombardowanie koreańskich miast i wsi, mordowanie bezbronnych dzieci, starców i kobiet — wzmogła jeszcze wolę i siły kobiet do walki. Wszędzie, na każdym kroku Federacja demaskuje propagandę wojenną, ujawnia istotną rolę podżegaczy. We wszystkich zgromadzeniach i kongresach pokojowych na przestrzeni ubiegłych trzech lat brały udział przedstawicielki kobiet całego świata.

„Nie, nie oddamy swych synów na wojnę przeciwko ZSRR!", „Pokój dla Vietnamu!" wołają kobiety francuskie.

„Precz ze sprzedajną polityką de Gasperiego!" — nawołują Włoszki. Zakazu użycia bomby atomowej domagają się Szwajcarki, Angielki, Amerykanki. Przeszło milion kart pocztowych adresowanych do Adenauera i protestujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec wysłały Niemki, pragnące **„wkroczyć na tę wielką drogę, po której szła Klara Zetkin!".**

Głos wszystkich tych kobiet tchnie siłą i wiarą w zwycięstwo. Słyszą to i czują krwawi oprawcy koreańskich dzieci, propagatorzy nowej wojny. Słyszą i drżą, bo nie mogą nie wiedzieć, jak wielka jest siła milionów matek broniących swych dzieci. I nie ma w świecie człowieka, który nie podzielałby myśli Erenburga wypowiedzianej w ostatnich słowach zeszłorocznego przemówienia na Kongresie Pokoju w Warszawie: „wierzę w serce matki, która wie, co znaczy dać życie i ochronić to życie".

K. W.

Księża - rolnicy czynem wyrażają swoją wdzięczność dla ojczyzny

Doceniając osiągnięcia Polski Ludowej w odbudowie i rozbudowie naszego kraju, rozumiejąc znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego, księża katoliccy nie tylko solidaryzują się z uchwałami podjętymi na zebraniu członków i sympatyków komisji Księży przy Zarządzie Okręgowym ZBoWiD w Gdańsku, ale i sami wywiązują się należycie ze swoich obowiązków, dając tym samym przykład ludności wiejskiej.

Ks. Paweł Gliszczyński, proboszcz parafii Tychnowy w powiecie kwidzyńskim pisze:

Na ostatnim zebraniu członków i sympatyków Komisji Księży, w podjętym apelu do duchowieństwa katolickiego całego kraju wezwaliśmy do wzięcia udziału w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa.

Ja również, jako kapłan i rolnik, rozumiejąc doniosłość i wagę tego apelu, sprzedałem państwu w określonym terminie przypadającą z mojego gospodarstwa ilość ziemniaków. Odstawiłem również zakontraktowane bekony i rozumiejąc znaczenie kontraktacji, będę kontraktował dalsze sztuki, gdyż to przynosi bezpośrednią korzyść dla państwa i dla mnie.

Wzywam jednocześnie moich Braci Konfratrów i rolników, do wypełnienia w terminie swoich obowiązków wobec państwa.

Miłość bliźniego nie pozwala, ażeby naszym braciom w mieście, w naszej Polsce Ludowej, brakowało artykułów spożywczych, dostarczanych przez wieś, **tym bardziej, że mieszkańcy miast wynikami swojej pracy umożliwiają nam stałe podnoszenie gospodarki wiejskiej na wyższy poziom.**

Ks. PAWEŁ GLISZCZYŃSKI

NA marginesie

Piękna Nariman i Kanał Sueski

Król egipski Faruk jest podobno człowiekiem łagodnym, spokojnym, głęboko siedzącym w kieszeni Anglików, ale przy tym bardzo zakochanym w swojej pięknej żonie Nariman.

Jednakże małżeństwo Faruka z Nariman nie podoba się od pierwszej chwili Bractwu Muzułmańskiemu, które, mając na względzie „moralność mahometańską", zagroziło zamordowaniem królowej. W obawie o życie czarnookiej Nariman król Faruk wywiózł ją do Włoch.

Ale rozstanie z kochaną żoną było dla romantycznego monarchy bardzo bolesne. Toteż skorzystał z pierwszej okazji, by wymóc zgodę Bractwa Muzułmańskiego na powrót Nariman do Egiptu.

Okazją tą stał się obecny konflikt egipsko - angielski. Ciężko było Farukowi poprzeć żądania narodu egipskiego w sprawie niezależności politycznej. Ale rozpoczął pertraktacje z Bractwem Muzułmańskim i targu dobił: „Nariman wraca do Egiptu, — Anglicy wynoszą się z Suezu".

Tak mniej więcej w oczach burżuazyjnego dziennikarza z „Aurore" wyglądają przyczyny, dla których król Egiptu Faruk zgodził się poprzeć walkę niepodległościową swojego narodu.

Wydaje nam się jednak, że przecież nie tylko czarne oczy Nariman skłoniły Faruka do wystąpienia przeciw Anglikom. Sądzimy, że mimo swego romantycznego charakteru jednak dość trzeźwo patrzy na życie i obawia się, by razem z Anglikami Egipcjanie i jego nie poprosili o zmianę miejsca zamieszkania...

Quis

Satyra polityczna

Strona amerykańska wbrew swym zapewnieniom nadal uniemożliwia niezwłoczne podjęcie rokowań w Korei. (z prasy)

Ridgway:
Ja? Ja stale jestem skłonny pisać się na wszelkie rokowania..

Nota Polski do Szwecji

(Dokończenie ze strony 1)

sprawie marynarza Miśkiewicza, niewątpliwie człowieka pracy, rząd szwedzki okazał niezwykłą gorliwość, odstawiając go na hitlerowski statek, w wyniku czego ten, patriota polski dostał się w ręce gestapo i znalazł się w obozie koncentracyjnym.

Odnośnie usiłowań zakwalifikowania marynarza Kulki jako uchodźcy politycznego rząd polski odrzuca tego rodzaju argument.

Koncepcja, że Kulka miał być uchodźcą politycznym, narodziła się w umysłach policji szwedzkiej i została Kulce, jak wykazuje protokólarny przebieg rozmowy na statku, wyraźnie narzuconą. Kulka nigdy za swoje przekonania nie był prześladowany. W czasie długotrwałego pobytu statku „Wieluń" w Szwecji schodził wielokrotnie na ląd. Czy może władze szwedzkie uważają za argument kwalifikujący go jako uchodźcę politycznego to, że usiłował on zbiec ze statku, by uchylić się między innymi od zapłaty długów zaciągniętych u swoich kolegów?

Rząd polski podtrzymuje swoje stanowisko, że władze szwedzkie zachęcają awanturników i zwykłych przestępców kryminalnych do podszywania się pod miano uchodźców politycznych, wypaczając tym samym pojęcie azylu politycznego, który ma tak wzniosłe tradycje historyczne.

Odnośnie poruszonej bez jakiegokolwiek związku z całością omawianego zagadnienia w nocie szwedzkiej sprawy deportacji obywateli polskich, rząd polski odrzuca twierdzenie, jakoby rząd polski odmawiał ich przyjęcia. Rząd polski stwierdza, że właściwe władze polskie badają każdy wypadek i podejmują decyzję zgodnie z przepisami prawa polskiego.

W świetle tego, co zostało powyżej powiedziane, **rząd polski ocenić musi incydent na s-s „Wieluń" jako jeden z szeregu zmierzających do zakłócenia przez zainteresowane w tym czynniki dobrosąsiedzkich stosunków polsko - szwedzkich.**

Rząd polski ponawia swój protest wyrażony w nocie z dnia 8 października br. przeciwko aktom bezprawia, naruszającym zasadę wolności żeglugi, zasady prawa międzynarodowego i będącym poważnym naruszeniem praw Polski.

Rząd polski podtrzymuje swoje żądanie surowego ukarania winnych, udzielenia pełnej satysfakcji kapitanowi i załodze statku s-s „Wieluń", zaspokojenia wszystkich powstałych w wyniku zajścia szkód oraz podjęcia wobec marynarza Stanisława Kulki kroków przewidzianych w stosunku do zbiegłych marynarzy.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

O 8 DNI PRĘDZEJ WYKONALI ZOBOWIĄZANIE

Rybacy spółdzielni „Jedność Rybacka" w Gdyni na 8 dni przed terminem wykonali swe zobowiązanie październikowe, które dotyczyło przedterminowego wykonania rocznego planu połowów śledzia (do 31 bm.) 23 bm. załogi kutrów zameldowały o wykonaniu swego zobowiązania w 101 proc.

Szczególnie wyróżniły się kutry: „Gdy 115", „Gdy 113", „Gdy 74", „Gdy 165" i „Gdy 97". Należy również wymienieć referenta połowów Jarosława Domańskiego, intedenta kutrowego Jerzego Bijanowskiego oraz kierownika sieciarni Edwarda Kyka, którzy w dużym stopniu przyczynili się do przedterminowego wykonania planu.

DO KOŃCA BM. WYKONAJĄ PLAN ROCZNY

W podsumowaniu III kwartału b. r. spółdzielnia „Rybak Morski" w Łebie może wykazać się wykonaniem rocznego planu połowów w 91 proc., przy czym 40 proc. kutrów plan roczny już przekroczyło. Na przodujące miejsca wysunęły się załogi kutrów „Łeb 20", „Łeb 33", „Łeb 27", „Łeb 26", „Łeb 10" i „WSG 42".

Zwycięskim portem w III kwartale została Łeba, która o 20 proc. przekroczyła plan roczny. Baza we Władysławowie wykonała plan w 88 proc., a w Górkach Wschodnich w 80 proc.

Obecnie, podejmując zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, wszyscy rybacy spółdzielni „Rybak Morski" postanowili wykonać państwowy plan roczny do 31 bm.

Rozmawiamy z inteligencją pracującą

Rosnące z dnia na dzień zadania, jakie postawił naszemu przemysłowi i gospodarce narodowej Plan 6-letni, wymagają wysiłku od całego naszego społeczeństwa. Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, doceniając osiągnięcia władzy ludowej, rozumiejąc znaczenie zbudowania Polski silnej i szczęśliwej, stworzyli jednolity front narodowy w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego. Ludzie pracy, zdają sobie doskonale sprawę z tego, jak bardzo na korzyść zmieniła się ich sytuacja obecna w porównaniu z międzywojennym dwudziestoleciem.

Przed wojną w Polsce sanacyjnej inteligencja pracująca musiała pracować dla kapitalistów, popierać ich interesy. Dzisiaj razem z klasą robotniczą i chłopami pracującymi, inteligencja swoją pracą przyczynia się wydajnie do rozbudowy swojej ojczyzny, do stałego podnoszenia dobrobytu ludzi pracy.

Przypomnijmy sobie czasy przedwojenne. Ulicznych sprzedawców kwiatów, z dyplomem lekarskim w kieszeni, prawników pracujących jako kelnerzy w barach, inżynierów wdzięcznych za pracę szofera u prywatnego kapitalisty. A jeżeli ludziom z wyższym wykształceniem trudno było o pracę, to cóż dopiero mówić o tych z mniejszymi kwalifikacjami?

LUDWIK RUTKOWSKI ukończył przed wojną liceum handlowe, po to, by otrzymać pracę gońca w „Kurierze Bałtyckim" (mimo, że od czasu do czasu umieszczano jego artykuły w tym samym piśmie). Po wyzwoleniu Polski pracuje jako kierownik delegatury „Metaleksportu" w Elblągu. Wybija się szybko jako doskonały organizator i dziś jest już dyrektorem Delegatury Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych.

Skromny urzędnik samorządowy w Gdyni **ob. MIECZYSŁAW TOMASZEWSKI**, nie spodziewał się na pewno, że w Polsce Ludowej zostanie zastępcą przewodniczącego MRN w Elblągu.

— **Czy mógłbym marzyć przed wojną o pracy w bankowości zagwarantowanej tylko dla ludzi z „lepszych sfer"?** — mówi nam pracownik Narodowego Banku Polskiego, **JAN SZABLEWSKI** — jestem przecież jednym z 7 synów biednego murarza, dla którego możliwość dania wykształcenia swoim dzieciom była przed wojną nieosiągalnym problemem.

Toteż po skończeniu trzech klas gimnazjalnych musiałem pójść do pracy jako robotnik folwarczny. Dopiero po wojnie zostałem delegowany przez swój zakład pracy do Technikum Bankowego w Warszawie, skąd skierowano mnie do działu kredytowego w Narodowym Banku Polskim w Gdańsku.

Równie troskliwą opieką otoczono moje rodzeństwo. Jeden z braci jest kierownikiem POM-u, a drugi kończy szkołę oficerską.

Pamiętamy przedwojenne bezrobocie i obawę przed redukcją

Jakże jaskrawo od dzisiejszej troski o człowieka pracy, od możliwości pogłębienia jego wiadomości fachowych, od szerokich dróg awansu stojących przed nim odbijają się przedwojenne czasy bezrobocia którego doświadczył na własnej skórze obecny pracownik NBP w Gdańsku ob. KAZIMIERZ WIŚNIEWSKI, absolwent szkoły rolniczej, czy strach przed redukcją, któremu ulegał niejednokrotnie ojciec młodego kierownika rozdzielni „Ruchu" ob. WŁADYSŁAWA KIEDO.

— A redukcja i bezrobocie — opowiada nam tenże ob. Kiedo — to widmo głodu, nędznych zupek ze „Społecznego Funduszu Zapomogowego", chleba podzielonego sznurkiem na 6 osób (bo tyle liczyła nasza rodzina), niezliczonych eksmisji z coraz to gorszych mieszkań, z coraz gorszych suteren, w jakich znajdowaliśmy schronienie.

Żeby dostać upragnioną pracę, trzeba było mieć albo przysłowiowe szczęście, albo iść ręka w rękę z ówczesnym sanacyjnym rządem. Na ten temat może dużo powiedzieć stary gdańszczanin **ob. Hugo Pyszka.**

— Mimo średniego wykształcenia z trudem utrzymywałem się na skromnej posadce asystenta kolejowego — mówi o przedwojennych czasach obywatel Wolnego Miasta Gdańska Hugon Pyszka — i daremnie walczyłem o należną mi posadę sekretarza lub inspektora.

Ciężko przeszedł okres okupacji ob. Pyszce, w dowód czego pokazuje nam żółtą kartę z literą P. **Ale po wkroczeniu Armii Radzieckiej na ziemie gdańskie skończyła się zła dola. Dziś skromny asystent kolejowy sprzed wojny, jest kierownikiem działu finansowego w „Ruchu", a jego dzieci chodzą do szkoły TPD.**

— I właśnie, te moje dzieci wychowane w Polsce Ludowej — opowiada ob. Pyszka — słuchają opowieści o losie inteligencji przed wojną, jak bajki o żelaznym wilku.

BRONISŁAWA DYLSKA

Spotkanie z pisarzem radzieckim M. Łyńkowem

Dziś o godz. 18 w sali Klubu TPP-R przy ul. Sobótki 15 we Wrzeszczu, odbędzie się spotkanie bawiącego na Wybrzeżu pisarza radzieckiego z aktywem TPP-R.

Po spotkaniu odbędzie się uroczysty koncert w wykonaniu chóru i solistów.

MIGAWKI Wybrzeża

Logiczne rozumowanie

Siódemka, zdążająca do Sopotu:

Chłopiec: „Panie konduktorze, poproszę o pół biletu z Gdańska do Oliwy".

Konduktor: — „A ile ty masz lat?"

Chłopiec: „Trzynaście".

Konduktor: — „To musisz wykupić już cały bilet".

Chłopiec: — „Dobrze, niech będzie cały, ale w takim razie niech pan do mnie nie mówi per „ty".

Prośba o rozkład jazdy na peronach

Dworzec gdański posiada wiele udogodnień służących podróżnym. Tablice z nowym rozkładem jazdy są umieszczone zewnątrz i wewnątrz gmachu. Nie ma jednak dotychczas na peronach. A przecież na innych stacjach np. w Gdyni takie tablice istnieją.

E. B.

Literat radziecki M. Łyńkow na premierze „Sprzedanej narzeczonej"

W ub. środę Studio Operowe Państw. Filharmonii Bałtyckiej wystąpiło wobec publiczności trójmiasta z czwartą z kolei premierą. Była nią opera Bedrzycka Smetany „Sprzedana narzeczona".

Barwne to widowisko spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Ostatnia premiera należała do najlepszych w naszym Studio. Sceny zbiorowe, występy solistów i występy członków naszego młodego baletu świadczyły o bardzo starannym przygotowaniu premiery.

Środowe przedstawienie zaszczycił swą obecnością bawiący w trójmieście znakomity pisarz radziecki, deputowany do Rady Najwyższej Białoruskiej S.R.R M. ŁYŃKOW. który został na wstępie powitany przez dyrektora Filharmoni dr Podhorskiego. Zebrana publiczność przyjęła znakomitego gościa niemilknącymi oklaskami, dając wyraz braterskiej miłości dla ludzi radzieckich.

(am)

Uwaga, korespondenci Gdyni!

Klub Korespondentów „Dziennika Bałtyckiego" w Gdyni przy ul. Mściwoja 9 czynny jest codziennie (oprócz niedziel) od godziny 8 do 18.

Konsultacje korespondentów z opiekunem klubu, red. Julią Ziegenhirte odbywają się w każdy piątek od godz. 17 do 18.

Koncert TPP-R

Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku - Wrzeszczu przy ul. Sobótki 15 w dniu 28. 10. br. o godz. 18 urządza koncert w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Udział biorą: orkiestra dęta, orkiestra mandolinistów ze śpiewem solowym, gitara hawajska, ksylofon oraz zespoły recytatorski i taneczny. Wstęp wolny.

Inżynierowie, technicy i robotnicy wspólnymi siłami rozbudowują naszą ojczyznę

Powstające w naszym kraju nowe domy, szkoły, fabryki, huty i szpitale zmieniają z każdym dniem oblicze miast, wsi i miasteczek. Gigantyczne tempo rozbudowy naszego kraju stawia m. in. poważne zadania przed Przedsiębiorstwem Projektowania Budownictwa Miejskiego, Miastoprojekt Północ. Inżynierowie i technicy tego przedsiębiorstwa sporządzają dokumentację techniczną budynków mieszkalnych, administracyjnych, użyteczności publicznej i remontów w całym województwie gdańskim.

Na naradzie kwartalnej, jaka odbyła się ostatnio w Domu Drukarza, szeroko omówiono współpracę między wydziałami i pracownikami tego przedsiębiorstwa. **Współpraca ta znacznie się poprawiła w porównaniu z ubiegłym kwartałem, jednak w dalszym ciągu brak jest jeszcze ścisłego współdziałania między zespołami wielobranżowymi, a niedotrzymanie terminów przez pracownie architektoniczne przysparza wiele dodatkowej pracy pracowni instalacji elektrycznej i kosztorysowej.**

Te czynniki, a także ogromna ilość urlopów w miesiącach letnich, nie pozwoliły na wykonanie planu w lipcu bież. roku, który procentowo wynosił 99,79 proc. **Dzięki przezwyciężeniu jednak tych niedociągnięć w sierpniu plan przekroczono o 10,9 proc., a we wrześniu wykonano plan w 112.2 proc.**

Współzawodnictwo i zobowiązania, jakie podejmuje załoga, poważnie przyczyniają się do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych.

— Podstawą nowego projektowania powinien być realizm — mówi inż. Adam Haupt. — **Naszym inżynierom przychodzi tu z pomocą długoletnie doświadczenie architektów Związku Radzieckiego, którzy zdecydowanie odgrodzili się od obcego nam kierunku burżuazyjnego zachodu — od kosmopolityzmu.** Jednym z przejawów realizmu socjalistycznego w naszej architekturze jest **ekonomika projektowania, z którą wiążą się konieczności stałego dokształcania projektantów i zapoznawania ich z najnowszymi zdobyczmi techniki oraz stała konfrontacja projektów opracowywanych w pracowni z praktyką na budowie.**

Inż. architekt Danuta Weirowska poruszyła specjalnie ważne zagadnienie, jakim jest współpraca architektów z urbanistami. Ścisła współpraca tych dwóch pracowni pozwoliłaby na uniknięcie wielu błędów i właściwe zagospodarowanie przestrzenne, z którym często nie liczą się architekci w swoich projektach.

Inż. Ryszard Miketta poruszył sprawę **nieuwzględnienia wyposażenia elektrycznego w projektach budowlanych.** Stwierdził, że uwzględnienie wymagań pracowni elektrycznej zmniejszy lub wykluczy w ogóle na budowie zmiany i poprawki, na które zużywa się wiele roboczogodzin i pieniędzy.

Jednym z ważnych zadań Miastoprojektu na obecnym etapie pracy jest sprowokowanie inwestorów do jak najszybszego dostarczania zleceń na dokumentację techniczną. **Najmniejsza zwłoka w składaniu zleceń opóźni bowiem wykonanie dokumentacji, a co za tym idzie, opóźni wszystkie dalsze prace.**

(hg)

Zgon księgarza

Wczoraj przed południem zmarł nagle podczas pełnienia obowiązków służbowych Marian Niemierkiewicz, pracownik działu nut Domu Książki.

Marian Niemierkiewicz ur. w 1877 r. w Środzie (woj. poznańskie), był dobrym organizatorem i czynnym członkiem amatorskiej orkiestry symfonicznej w Poznaniu, współzałożycielem Koła Muzycznego we Lwowie, założycielem i członkiem zarządu Gdyńskiego Towarzystwa Muzycznego, członkiem Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich w zaborze pruskim oraz wielu innych organizacji i klubów.

Zmarły był sumiennym księgarzem i zasłużonym działaczem na polu popularyzacji dzieł literatury muzycznej.

Młodzież w rocznicę Wielkiej Rewolucji

Hasło Czynu Październikowego, rzucone przez załogę Żerania dotarło również do młodzieży szkolnej, która, będąc świadomym pokoleniem budowniczych socjalizmu w Polsce, zgłasza masowo swoje zobowiązania produkcyjne.

Uczennice II klasy odzieżowej wraz z kierowniczką szwalni państwowego technikum odzieżowego w Gdyni, postanowiły przepracować dodatkowo 190 godzin, co przyczyni się do przedterminowego wykonania planu, dając produkcję wartości 1650 zł.

Jednocześnie klasa ta wezwała całą młodzież szkoły do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Cecylia Suda
korespondent

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Za tych co na morzu" — godz. 19 sprzedane

TEATR DRAMATYCZNY GDYNIA
„Pałacyk w zaułku" — godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Śluby panieńskie" — godz. 19.30.

PAŃSTW. TEATR LALEK „ŁĄTKI" Gdynia, sala Domu Kolejarza, ul. Jana z Kolna „Pieśń Sarmiko" — godz. 11 i 14 przedstawienia dla szkół.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ: „Bajka" — „Wielki obywatel" seria I (17, 19 21). „Przyjaźń" — okręg. TPP-R — „Saławat wódz Baszkirów" — poniedziałki, środy i piątki (17, 19) niedziele (15, 17. 19). „Żetempowiec" — „Wielki obywatel" seria I (16, 18 i 20). „Marynarz" (Nowy Port) — „Daleko od Moskwy" (18 i 20). „Polonia" „Czekaj na mnie" (16, 18 i 20). (Oliwa) — „Mongolia w ogniu" (16, 18.15 i 20.30).

GDYNIA: „Atlantic" — „Cyrk" — 16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana" — „Upadek Berlina", seria I — 16, 18 i 20). „Warszawa" — „Kawaler złotej gwiazdy" (16, 18 i 20). „Fala" (Grabówek) nieczynne. „Promień" (Chylonia) — „Wesoły jarmark" (18 i 20). „Neptun" (Orłowo) — „Harry Smith odkrywa Amerykę" (18 i 20).

SOPOT: „Bałtyk" — „Kawaler złotej gwiazdy" (17, 19, 21). „Polonia" — „Tajemnica szybu naftowego" (16, 18 i 20).

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Perły ziem zachodnich".

DYŻURY APTEK

od dnia 20. 10. do 27. 10.

Gdańsk — nieczynna.

Gdańsk-Wrzeszcz — ul. Mierosławskiego 27 (róg Mickiewicza).

Gdynia — Świętojańska 122.

Sopot — Stalina 795.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ

Tel. 410-00 — Grunwaldzka 8.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2 tel 424-44 — czynne od 18—22.

SOPOT

Tel. 524-00. ul. Stalina 778.

TABELA WYGRANYCH
2 Krajowej Loterii Pieniężnej
6-ty dzień ciągnienia II-go rzutu

Wygrane po **zł 100.000** padły na Nr Nr 91304 95269 164599.

Wygrane po **zł 50.000** padły na Nr Nr 119392 210589.

Wygrana **zł 30.000** padła na Nr 162341.

Wygrana **zł 20.000** padła na Nr 50809.

Wygrane po **zł 10.000** padły na Nr Nr 3191 126394 137383 178185 185916 202561 228745 246131.

Wygrane po **zł 5.000** padły na Nr Nr 18110 27506 28091 31677 49226 82757 112273 193152 228779.

Wygrane po **zł 2.000** padły na Nr Nr 19705 21840 29787 52239 58415 73531 88560 90143 110414 122099 134015 139759 180299 196311 214048 245396 246540 248127.

Wygrane po **zł 1.000** padły na Nr Nr 780 3392 6726 9289 12235 13867 16251 17436 18560 26571 29056 29422 30991 33415 33792 34844 35759 36755 37683 37704 37997 39338 44806 46003 51265 62852 63132 64380 70378 71032 74599 80294 82683 85513 87834 90289 105222 105895 106213 107078 110339 115751 116385 118785 119388 119726 123358 125123 128067 136522 141074 141947 145164 146067 146969 147953 151876 152790 153024 153826 156407 158876 160538 161623 162507 165741 170842 171682 172149 172657 175363 180436 180802 181953 182435 182806 184335 186012 187136 190103 190763 198404 201837 209904 210426 211790 216226 221240 235176 237700 237964 238600 240841 242925 244028 244522 245944 248808 249912.

Wygrane po **zł 400** padły na Nr Nr 224 3609 3808 5715 6716 8243 8677 10473 11484 13370 13611 15630 15983 18677 21215 22012 24877 26921 30307 33359 36703 37239 37541 40288 41437 43118 44222 46232 47030 52220 52262 52651 52861 54549 54790 55315 57387 59301 59742 65181 66236 66734 67826 69148 70515 71947 72817 76228 77513 80106 81960 83259 83818 84190 84432 84562 84637 84770 86794 87153 88971 90701 91596 93834 94657 94781 97705 103089 103226 104199 107615 108480 111237 113190 115731 117045 117620 119442 119636 120936 121549 124337 126757 130599 130604 130776 134484 134634 134854 136855 141306 141775 145651 149994 155447 155758 156903 157510 159926 161383 152252 163565 165076 166958 167556 169488 171873 173163 176086 176937 181347 181362 185466 188205 189370 198330 199995 201445 217134 217332 217483 219931 222228 223631 225643 225653 226260 227666 228062 230868 231802 234002 234573 235087 241119 242329 242977 243705 245539 248159 248927 249970.

Wygrane po **zł 200** padły na Nr Nr 158 1244 1935 2778 2895 3218 3237 3919 4679 4949 5304 5313 5876 7590 8673 9091 9205 9661 9969 10622 11197 13538 13692 13809 15105 15417 16502 16508 16689 17076 17870 18110 18416 20104 20334 20771 21845 22026 23273 25392 26644 26964 27883 30891 34826 34915 35654 36303 37131 37934 41230 41252 42220 45040 45242 45836 46036 46422 42220 45040 45242 45836 46036 46422 46987 47238 47330 47906 48318 48408 48858 49574 49904 50838 52002 53119 54808 55367 55387 56661 57392 58530 59974 60984 62986 64772 65142 65543 66114 68072 71803 71866 72951 74596 76241 76888 80257 82040 82128 83590 84243 84711 850022 86163 36615 87769 88456 88468 90004 90016 90730 90795 91024 93818 94493 94739 94827 96041 98343 98650 98691

100622 102373 104234 106482 106628 106799 107201 107927 110945 110950 115472 117543 118192 120238 121778 122182 124079 125805 125973 126165 127397 127539 128357 128747 129777 133712 134449 135111 135152 135652 136094 137251 138458 138580 138620 138722 141746 142109 144501 145927 147225 147531 149482 149843 150089 150780 150817 152303 153059 153592 154580 154637 155599 156239 158022 158104 160267 161497 162098 162619 162987 164215 165865 168999 171007 171064 171953 172404 172417 172860 172868 174412 174665 175618 175793 177397 177861 178486 178590 178595 179180 179221 180038 180200 181245 181267 181415 181450 181676 182056 182855 183206 183269 183503 184621 184985 185161 185315 186414 186671 187759 188412 188791 189066 189813 190209 190526 192000 192826 194382 194513 195004 195164 195191 196558 196623 198134 198143 199220 199993 200301 200625 202901 203076 203203 203405 203430 203791 204344 205297

Wygrane seryjne

Wygraną seryjną w wysokości zł 40 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 02, 05, 06, 08, 09, 10, 12 16, 20, 23, 28, 33, 40, 41, 42, 47, 51 52, 53, 59, 60, 73, 91, 93, 96, 99.

O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągnieniu II rzutu 2 Krajowej Loterii Pieniężnej numer ten wygranej seryjnej nie otrzymuje. Wygraną seryjną otrzymuje w tym wypadku następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOR na ropę 10—12 p. s. na chodzie oraz sprzęgło sprzedam. Hel, Kol. Rybacka 6. G-5654

SPRZEDAM pianino marki Wolkienhauer. Zgłoszenia: Gdynia, Świętojańska 77 mieszk. 1. G-5655

SPRZEDAM samochód — DKW — Sopot, tel. 516-17. G-5662

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią, łazienka Wrocław na podobne Gdańsk-Wrzeszcz. Oferty kierować: Wrocław 9, Okrzei 17 m. 3. P-5590

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa. Wrzeszcz, Srebrniki 1 — 5. Zgłaszać 18 — 20. P-5632

POMOC domowa z samodzielnym gotowaniem potrzebna Referencje konieczne. Gdynia, 10 Lutego 30 m. 1 dr Krzyżanowski, godz. 15 — 16. G-5653

CZELADNIK krawiecki potrzebny od zaraz. Gdynia, Świętojańska 23 m. 4. G-5657

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK rutynowany z praktyką w kraju i za granicą poszukuje samodzielnej posady. Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdynia, pod „Rutynowany". G-5659

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr 1080029 na nazwisko Janiak Wanda. — Słupsk. Proszę o zwrot. P-5504

ZGUBIONO legitymację W. S. P. Nr 141/81/49 nazwisko Rynkiewicz Danuta. P-5634

ZAGUBIONO legitymację szkolną Nr 528/E Politechniki Gdańskiej na nazwisko Fiedorowicz Teresa. P-5633

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: Olejarnia Oleo, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Twarda 6, telefon 316-24. Transport. 1685-K

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 82450 wydaną na nazwisko Piszczek Helena. G-5660

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz książeczkę Zw. Zaw. na nazwisko Wojtkowiak Józefa. Gdynia. G-5661

FACHOWCY POSZUKIWANI

Palacza na piece węglowe w budynku administracyjnym przyjmie natychmiast Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 216. Wynagrodzenie m-ne wynosi około 550 zł. Bliższe informacje w Dziale Personalnym. 1693-K

Instruktorów planowania, instruktorów ekonom., instruktora art. elektr., referentów planowania, referentów handlowych o wysokich kwalifikacjach poszukuje Centrala Rolnicza Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a (pokój Nr 75). Uposażenie wg umowy zbiorowej. 1694-K

Szwajcara z pomocą do obory (60 sztuk) poszukuje od 1 listopada Państwowe Liceum Rolnicze Lębork, Ośrodek Rybki. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Zgłoszenia: Liceum Rolnicze Lębork, Warszawska 17. 1704-K

RÓŻNE

300 ZŁ nagrody za wskazanie, gdzie jest pies owczarek alzacki 11-miesięczny, zaginął we wrześniu. Gdynia, „Dom Marynarza" Karpiński. G-5658

UCZCIWEGO znalazcę zegarka „Atlantic" proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chłopicki, Wrzeszcz, Aldony 6, tel. 429-00. G-5666

17 BM. zaginął owczarek alzacki, wilczur (łeb i nogi jasne) z obrożą zielonkowatą z okuciem. Rejestr. Sopot Nr 785. Za wskazanie lub przyprowadzenie nagroda. Sopot, Magazyn Drobnicowy PKP Nalezinski. G-5656

ZA długi mej żony Marty Aniołowskiej nie odpowiadam. Aniołowski Alojzy — Pruszcz Gdański. G-5665

Kierowca I. kat. potrzebny od zaraz. Gdańsk, Żytnia 27, tel. 312-62. G-5667

Samodzielnego księgowego kosztów własnych przyjmie Rybacka Baza Remontowa „Arka" w Pucku, ul. 10-go Lutego 18. Warunki dobre. 1705-K

2-ch wykwalifikowanych ślusarzy, tokarza oraz palacza zatrudnimy natychmiast. Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Zakład Nr 5 w Lęborku, ul. Żeromskiego 9. Mieszkanie zapewnione 1702-K

Inżyniera wzgl. technika specjalistę w dziedzinie kadłubów kutrowych do inspekcji technicznej, na pełne lub godzinne zatrudnienie oraz **pracowników fizycznych magazynowych** na stałe poszukuje od zaraz Centrala Zaopatrzenia w Gdyni. Zgłoszenia: Gdynia, ul. Jana z Kolna 8 w godz od 9—12, tel. 40-67. 1703-K

FOTOSY RADZIECKICH ARTYSTÓW FILMOWYCH

W kioskach „Ruchu" w całym kraju można nabyć komplety fotosów lub pojedyncze fotografie najbardziej znanych i popularnych radzieckich artystów oraz artystek filmowych

Cena 1 fotosu — 1 złoty.

1663-K

WYGNANIE WŁADCY

59

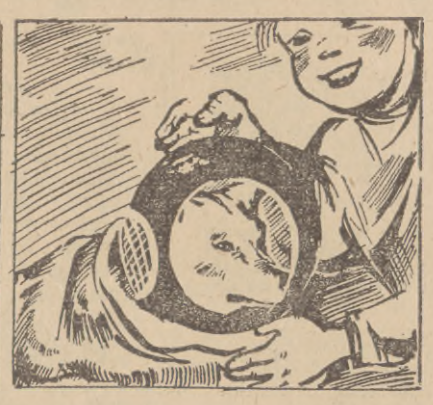

— Jeszcze przez kilka dni, w wolnych chwilach będziecie musieli ćwiczyć wkładanie skafandra, usztywnianie go i regulowanie temperatury — rzekł Iwan Pawłowicz Karcew, gdy wszyscy trzej kładli się spać. — A wówczas wyruszymy na zwiedzenie pola lodowego. Musimy zbadać jego wielkość i zorientować się w przybliżeniu w wytrzymałości pola na gwałtowniejszą burzę.

Po chwili Karcew i Komarow zasnęli. Nie spał tylko Dima.

Patrzył w kąt, gdzie leżały złożone skafandry a potem przenosił wzrok na wyciągniętego pośrodku wozu Plutona.

— Jakto? — szeptał. My w razie jakiegoś niebezpieczeństwa wleziemy w skafandry i — chlup do wody, a ty masz zostać?

— Nie, nie zostawię ciebie samego... Dima podniósł się ostrożnie, podszedł do największego, za dużego nawet na Komarowa skafandra, rozłożył go i szeptem przywołał Plutona.

— Chodź tu, połóż się, o w ten sposób — tłumaczył.

Pluton nie mógł jednak pojąć o co chodzi jego młodemu panu.

Patrzył mu w oczy, merdał ogonem — i kładł się wytrwale — koło skafandra.

Długo męczył się Dima. Dziesiątki razy kładł się do skafandra, pragnąc by pies zrozumiał, czego od niego żądają. Zaczął wreszcie tracić nadzieję, że kiedykolwiek Pluton ułoży się tak, żeby go móc zamknąć w skafandrze.

Lecz, gdy chciał już zrezygnować z daremnych wysiłków — pies podszedł do skafandra, obwąchał go uważnie i położył się w ten sposób, jak chciał Dima.

Chłopiec nie mógł się powstrzymać od okrzyku radości...

— No co, nareszcie się udało? — Był to głos Komarowa. Okazało się, że obaj starsi przyjaciele chłopca nie spali, lecz obserwowali z najwyższym zaciekawieniem jego wysiłki.

— Jutro musisz zebrać trochę szmat i papierów — odezwał się Iwan Pawłowicz, wypchasz nimi nogawice skafandra — psu będzie wygodniej. A teraz śpij — powiedział jeszcze i obrócił się na drugi bok.

Dima po chwili spał mocno.

Program radiowy

PIĄTEK — 26. 10. 1951 r.

6.00 — Program ogólny. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Program lokalny. 6.17 — Wiadomości Wybrzeża. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Muzyka ludowa. 7.20 — Pieśni masowe. 7.55 — Wiad. poranne. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Koncert. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Pogadanka dla rolników. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Reportaż. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20—Pog. pop.-nauk.: „Wyspa siedmiu okrętów". 16.30 — Koncert solistów z płyt. 16.50 — Nasi korespondenci piszą. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 17.45 — Szkolenie partyjne. 18.00 — Konkurs chórów. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Rep. z zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu. 19.00 — Muzyka. 19.05 — Aud. literacka: „Byliśmy w ZSRR". 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Koncert masowy. 20.45 — Wspomnienia robotnicze. 20.58 — Komunikat PIHM. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Recital skrzyp. 21.50 — Opowieść. 22.20 — Kwartety Beethovena. 22.55 — Muzyka. 23.50 — Ost. wiad. 24.00 — Komunikat PIHM.

Śmiało i szczerze

Redakcja zapytuje dlaczego?

Wydział Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nie odpowiedział na nasze pismo z dnia 17. 8. br. L. dz. 3429 w sprawie premii dla pracowników.

Pogotowie Ratunkowe w Kościerzynie i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet w Tczewie nie odpowiedziały nam na pisma wysłane 24. 9. w sprawie Ob. Preleckiej?

Nie kompromitujcie dobrego imienia GSS

W stołówce GSS nr 39 (przy DOKP) a raczej w jej kierownictwie najwidoczniej coś nie jest w porządku. Może to potwierdzić blisko 200 pracowników Centrali ZPGG i „Wydawnictw Morskich", korzystających z obiadów w tej stołówce. Właściwe określenie „obiady" nie jest tu na miejscu, gdyż to co podaje się do stołu, bardzo rzadko zasługuje na takie miano. Kierownictwa i Rady Miejscowe w/w instytucji wielokrotnie interweniowały w GSS, i to zarówno u kierownictwa stołówki jak i w Dyrekcji Żywienia Zbiorowego u ob. dyr. Bogdanowicza oraz w GSS u ob. Kwiecińskiego.

Następnego dnia po takiej interwencji obiady bywały rzeczywiście obiadami. Ale potem stara piosenka zaczynała się od nowa. O książce zażaleń lepiej w ogóle nie wspominać, gdyż wszelkie zapisy pozostały bez skutku. Może zacni dyrektorzy i kierownicy w GSS, gdy przeczytają te kilka słów, przypomną sobie o swoich obietnicach i zechcą je urzeczywistnić. Czeka na to niecierpliwie blisko 200 osób. Sprawa ta mogłaby wydawać się błachą gdyby nie fakt, że **podobne postępowanie bardzo podważa dobre imię idei żywienia zbiorowego.**

R. Wróblewski
Wrzeszcz

To nie wszystko jedno

Mamy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i festiwal filmów radzieckich. W sobotę 20 bm., po zapoznaniu się z repertuarem kin w „Dzienniku Bałtyckim", postanowiłem wybrać się do kina „Warszawa" w Gdyni, celem obejrzenia filmu popularno - naukowego pt. **„Radziecka Armenia".**

Przy wejściu do kina mienił się barwny, piękny plakat z wymienionym wyżej tytułem, na którym przypięto dodatkowo kartkę: „dziś premiera". Zachęcony wszedłem do kina. Najpierw wyświetlono, jak zwykle, dodatek tygodniowy, potem 2 krótkometrażówki popularno-naukowe i następnie na ekranie rozbłysnął napis: **„Radziecki Kazachstan".** Na sali rozległ się szmer. Z przodu doszedł do mnie głośny szept:

— Mamusiu, przecież Kazachstan nie leży w Armenii, prawda?

Ostatecznie obejrzeliśmy Radziecki Kazachstan, który, nie wątpię, nie jest mniej ciekawy i piękny, niż Radziecka Armenia, ale...

Długo dręczyło mnie pytanie: dlaczego?...

Dlaczego Okręgowy Zarząd Kin wykazuje w swojej pracy takie niechlujstwo, taki lekceważący stosunek do tematyki wyświetlanych podczas festiwalu filmów, konkretnie filmu popularno - naukowego, który już chociażby z tej racji nie powinien w żadnym wypadku wprowadzać w błąd publiczności?

W. Z.

Piłkarze Górnika zwyciężają Finów

Rozegrane w Wałbrzychu towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją robotniczą Finlandii (TUL) a reprezentacją ZS Górnik zakończyło się zwycięstwem górników 3:0 (1:0).

POD ŚWIATŁO

Kumoszki przesoliły...

Po wyjściu z biura spotkałam Jankę.

— Dokąd idziesz? — zatrzymałam ją.

— Do MHD po winogrona — odpowiedziała. — Chodź ze mną do sklepu, to potem odprowadzę cię do domu.

W sklepie MHD było pełno. Kolejka okręcała się dookoła sklepu i groziła już wysunięciem się na ulicę.

— Co tu dają? — spytałam zainteresowana.

— Ja tam nie wiem — odburknęła niezbyt uprzejmie młoda kobieta z dużą torbą na sprawunki.

— To po co pani stoi?

Młoda kobieta wzruszyła ramionami i nic nie odpowiedziała. Za to stojąca za nią staruszka w okularach nachyliła się do mnie z porozumiewawczym uśmiechem.

— Sprzedają sól — szepnęła tajemniczo. — Niech pani stanie w kolejce!

— Po co? — zdziwiłam się.

— Jak to po co? — zgorszyła się staruszka. — Przecież soli nie będzie!

— Dlaczego? — zaniepokoiła się Janka.

— Różnie ludzie mówią — szepnęła staruszka. — Podobno Wieliczka wyschła...

— Co takiego? — roześmiałam się. — Przecież Wieliczka nie jest z wody!

— Ty sobie wszystko bagatelizujesz! — oburzyła się Janka. — A co się stanie, jak się Wieliczka wyczerpie? Będziemy musieli Bałtyk przecedzić! Inaczej soli nie będzie.

— Soli nie będzie? — podchwyciła młoda dziewczyna, która właśnie weszła z koleżanką do sklepu. — Słyszysz, Zośka? Soli nie będzie, trzeba robić zapasy!

Obie koleżanki natychmiast zajęły miejsce w kolejce. Janka nie panowała już nad nerwami.

— Rób jak uważasz — powiedziała — ale ja kupuję sól. Zapominasz, że ja mam męża, troje dzieci, teściową i jamnika.

Stanęłam z boku, żeby zaczekać na Jankę i przyglądałam się szybko posuwającej się naprzód kolejce. Wszystkie kobiety zaopatrywały się w ilości soli, wystarczające na kilka pokoleń. Widok ten fascynował mnie tak, że nawet nie zauważyłam Janki, która podeszła do mnie, uginając się pod ciężarem olbrzymiej paczki.

— Mam 10 kg. soli! — oznajmiła triumfalnie. — Teraz już jestem spokojna!

— Ja też — zgodziłam się z zadowoleniem.

— Dlaczego? — spytała Janka, patrząc na mnie podejrzliwie.

— Bo przynajmniej masz dosyć — odpowiedziałam — żeby nasypać tej idiotycznej plotce soli na ogon!

tom.

Raid kolarzy wiejskich biegnie w niedzielę od Pucka do Żukowa

Wraz z rozwojem kulturalnym na wsi gdańsikej idzie równocześnie rozwój wychowania fizycznego i sportu. Nasze Ludowe Zespoły Sportowe w województwie gdańskim pochwalić się mogą dość dużym dorobkiem.

Młodzież wiejska posiada szereg drużyn piłkarskich, liczne zespoły siatkówki, duże rzesze uprawiających tenis stołowy oraz pływaków i kolarzy.

Ci ostatni zademonstrują swe umiejętności w raidzie kolarskim, który odbędzie się w **niedzielę 28 bm. na trasie od Pucka (pow. morski) do Żukowa (pow. kartuski).**

W imprezie tej uczestniczyć będą kolarze ze wszystkich powiatów woj. gdańskiego. Ma ona na celu wyrobienie zbiorowego wysiłku i kolektywnej współpracy oraz spopularyzowanie sportu kolarskiego wśród ludności gromad, przez które raid będzie przebiegał.

Uroczysty start nastąpi o godz. 9.30 na rynku w Pucku. **Przodujący chłopi tej gminy wręczą kolarzom meldunki o wykonaniu zobowiązań wobec państwa.** Kolarze pojadą przez gromady **Połczyno, Darżlubie, Leśniewo, Domatówka, Wielka Piaśnica, do Wejherowa.**

Tu na rynku odbędzie się wręczenie meldunków od przodujących chłopów tego powiatu, którzy wyróżnili się w wykonaniu swego patriotycznego obowiązku sprzedaży ziemniaków, skupu zboża, kontraktacji żywca i płaceniu podatków.

Z Wejherowa kolarze pojadą przez **Nowy Dwór, Bierzkowice Koleczkowo, Bojan, Dobrzewino, do Chwaszczyna,** w której to gminie znów przodujący chłopi wręczą kolarzom zaszczytne meldunki. Z Chwaszczyna kolarze wiejscy powiozą meldunki przez **Tuchoń, Miszewo do Żukowa,** gdzie znajduje się meta. Po uroczystym doręczeniu meldunków odbędą się występy świetlicowe zespołów wiejskich i zabawa ludowa.

(as)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Sport radziecki

Nowy konkurs „Dziennika Bałtyckiego"

Zamieszczamy dziś kupon Nr 2 konkursu „Dziennika Bałtyckiego" p. t. „Sport radziecki". Dalsze dwa kupony konkursowe znajdą czytelnicy w następnych kolejnych numerach naszego pisma.

Konkurs obejmuje ogółem 12 pytań i ma na celu pogłębienie znajomości osiągnięć sportu i sportowców radzieckich.

Czytelnicy, którzy znajdą trafne odpowiedzi na wszystkie konkursowe pytania, wezmą udział w publicznym losowaniu cennych nagród, jak teczka skórzana, obuwie, serwis do kawy, oraz wiele wartościowych książek.

Kupony należy wyciąć, wpisać na wykropkowanych miejscach odpowiedzi, po czym wszystkie cztery kupony przesłać razem do redakcji „Dziennika Bałtyckiego" — Gdańsk, Targ Drzewny 3-7 — z dopiskiem „Konkurs sportowy". Termin nadsyłania kuponów upływa w dniu 29 bm. (decyduje data stempla pocztowego).

KUPON Nr 2
Konkursu p.t. »SPORT RADZIECKI«

PYT. 4. Która z drużyn radzieckich zdobyła w tym roku mistrzostwo i Puchar ZSRR w piłce nożnej?

. . . . . .

PYT. 5. Jak brzmi nazwisko słynnego boksera radzieckiego wagi ciężkiej, który w 1947 r. walczył w reprezentacji ZSRR w Warszawie, Katowicach i Gdańsku?

. . . . . .

PYT. 6. Który ze znanych tenisistów radzieckich, którzy bawili w Polsce, jest również znanym aktorem?

. . . . . .

Nazwisko i imię uczestnika konkursu

. . . . . .

Adres . . . . . .

Jeszcze 5 dni pozostało do końca Marszów Jesiennych

Największa masowa impreza sportowa w naszym kraju — Marsze Jesienne, organizowane corocznie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i w rocznicę bitwy pod Lenino — cieszy się wśród młodzieży i dorosłych woj. gdańskiego znacznym zainteresowaniem.

Obok chłopów i robotników startowali uczniowie, studenci i żołnierze. Ze względów technicznych nie wszystkie jednak zakłady pracy, uczelnie czy LZS-y miały możność marsze te już przeprowadzić.

Dlatego też przewiduje się dużą frekwencję w najbliższą niedzielę 28 bm. Przypominamy, że Marsze Jesienne trwają tylko do końca października. Ambicją całego naszego społeczeństwa, a szczególnie sportowców jest, ażeby podobnie jak i w ubiegłym roku Wybrzeże znalazło się w tej akcji na czołowym miejscu w kraju.

W sobotę 27 bm. o godz. 15 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu stawią się najwybitniejsi sportowcy Wybrzeża (Kadra Narodowa i okręgowa), działacze i pracownicy etatowi zrzeszeń sportowych i WKKF, instruktorzy i sędziowie wszystkich dyscyplin, którzy dotychczas nie maszerowali. Również w sobotę o godz. 15.30 i w niedzielę o godz. 9 Klub Ogniwo (Gdańsk — Sopot) organizuje na trasie biegnącej nad morzem Marsz Jesienne dla członków klubu i kół sportowych. Zbiórka przed domkiem klubowym przy ul. Cejnowy 7 w Sopocie. (sk)

(23

— Zrobimy, co możemy, ale pamiętajcie, że teraz nasza spółdzielnia jest bardzo osłabiona. Nie chcę tam mówić wielkich słów. Wy sami wiecie, że czeka nas ciężka walka, wiecie, walka klasowa. W Górkach jest kilkanaście kutrów i łodzi prywatnych. Niektóre rybę sprzedają nam, inne Zajdzie. My, musimy skupić w swoim ręku jak największy procent ryby złowionej przez górczańskich rybaków, bo wtedy ta ryba idzie do racjonalnej gospodarki, do państwa, a nie w ręce wyzyskiwacza, który robi majątek na ludzkiej pracy...

— Rybacy i tak do nas przejdą. Wiedzą, że Zajda robi kanty — przerwał Milewski.

— Mówił mi Walkowc, — dodał Dziurzyński — że ostatnio ważył mu ryby w skrzynkach bez połowy desek i miał jakieś inne odważniki, pewnie fałszowane, Kopeć słyszał.

— Tak. I mówił jeszcze, że rybę liczy w niższej kategorii, wszystkie flądry, nawet najtłustsze, wziął do drugiej...

— A na pewno je uwędzi...

— I odliczył procent, bo powiada, że ryba już zalatuje, chociaż Walkowc wrócił prosto z morza i wie, jak przy rybie robić.

— Wszystko to możliwe — ciągnął dalej Narloch — Tylko wy nie znacie jeszcze Zajdy. On teraz trochę popuści. Będzie lepiej ważył, da temu i drugiemu pożyczkę, pośle jaki podarek, już ja to wiem. On tylko o tym myśli, żeby pozbyć się spółdzielni. Czym spółdzielnia słabsza, tym on silniejszy. Macie choćby przedwczoraj. Z naszego odbioru nie mieliśmy dość śledzia na przynętę dla naszych łodzi i dla tych rybaków, którzy nam sprzedają rybę. Posłałem do Zajdy, żeby nam sprzedał chociaż ze dwadzieścia kilo. Powiedział, że sam nie ma, ale swoim rybakom sprzedał, ile kto chciał...

— Dwa razy drożej...

— Wszystko jedno. Kupili, bo on miał, a my nie. A dlaczego nie mieliśmy? Bo spółdzielnia jest słaba, nie ma czym łowić. Połowa rybaków górczańskich siedzi w jego kieszeni, ani pisną. Już było nam lepiej, już coraz więcej rybaków do nas przechodziło, to znowu ten kuter. Rozumiecie, dlaczego tak mi chodzi o ten kuter — mówił gorąco. — To nie tylko Boszka, Barlasz i tamci, ich rodziny. To większa sprawa, siła spółdzielni. Mamy teraz jeden kuter i trzy łodzie...

— Uf, jak mnie ten łeb boli... Nie nazywam się Milewski, jeżeli drugiego nie wytrzasnę, już tylko raz skończcie...

— Zbliża się okres najlepszych u nas połowów. Znaczy, że się pali... Pozostał już tylko jeden rok Planu 3-letniego, planu odbudowy naszej gospodarki narodowej. Musimy wszystko robić, żeby ten plan wykonać conajmniej w 100 procent. Nikt za nas tego nie zrobi...

Z ciężkim sercem wychodził Boszka z zebrania. Taki kuter pogrzebali! Toć to grzech pomyśleć.

Nie odzywał się ani słowem do Barlasza, który szedł obok niego, bo miał do niego żal, że przeciwko kutrowi mówił.

Milcząc minęli wędzarnię Zajdy, w której nawet dziś się dymiło. Szli razem, bo mieszkali obok siebie przy drodze sobieszewskiej, za budynkiem stacji Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej.

Kiedy mijali dom sołtysa, zza węgła ukazały się dwie postacie, trudne z tej odległości do rozpoznania w mroku zimowego popołudnia.

Dopiero gdy podeszli do nich, Boszka poznał Karola i Zajdę.

Przedsiębiorca, jak zwykle żywo gestykulując, tłumaczył jakieś sprawy rybakowi. Zamilkł na widok zbliżających się rybaków, ale kiedy spostrzegł, kim oni są, bardzo się ucieszył.

— Jak tam po zabawie? Słyszałem, żeście już mieli zebranie. Nawet przy święcie pracujecie. To są przyjemności tej ich gospodarki, jak to mówią, uspołecznionej. Nie było to jak dawniej, nie prawda, panie Barlasz? A ja spotkałem po drodze pana Karola i tak sobie rozmawiamy. Ale nie gadajmy dłużej na dworze, bo ziąb bierze. Chodźcie do mnie, napijemy się czegoś na rozgrzewkę, dobrze zrobi.

— Do siebie idę — burknął Boszka.

— Zdąży pan, jeszcze czas. Ojciec pana zdrowy? August ma na imię, nie prawda?

— Tak, zdrowy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można [illegible] we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2—13861 — Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk